

WŁADZA DUCHOWNA I WŁADZA ŚWIECKA WE WSPÓŁCZESNEJ EUROPIE

W dwudziestu czterech krajach Europy zachodniej¹ obowiązują cztery systemy stosunków pomiędzy Kościołem i państwem: religia oficjalna, uprzywilejowany status, rozdział w formie konkordatowej lub bezkonkordatowej oraz laickość.

Francja stanowi dość szczególny przypadek, zważywszy, że różne systemy obowiązują w różnych częściach jej terytorium.

Abstrahując od uzasadnionych różnic, jakie między nimi występują, wszystkie te państwa mają tym niemniej wspólną podstawę, jaką jest ich oficjalnie proklamowany charakter państw prawa, wynikający z faktu, że wszystkie one są sygnatariuszami Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 roku, a zwłaszcza Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 1950 roku. Szanując wolność sumienia i wolność religii swych obywateli, państwa te różnią się jedynie pod tym względem tradycjami politycznymi, właściwymi każdemu narodowi.

1. Religie oficjalne

Dziewięć państw europejskich stosuje jeszcze po dziś dzień system religii oficjalnej. Chodzi o pięć dużych państw Europy północnej (Norwegia, Szwecja, Islandia, Dania i Wielka Brytania) i cztery małe państewka Europy środkowej i południowej (Liechtenstein, Monako, San Marino i Malta).

1. W krajach nordyckich religią państwową jest wiara ewangelicko-luterańska.

Norwegia zobowiązuje swych obywateli wyznania luterańskiego do wychowywania dzieci w tej religii (art. 2 par. 2 Konstytucji z 1814 roku, poprawionej w roku 1980), a król, który musi być wyznawcą tej religii, ma za zadanie „utrzymywać ją

¹ Austria, Belgia, Cypr, Dania, Finlandia, Francja, Hiszpania, Holandia, Grecja, Irlandia, Islandia, Liechtenstein, Luksemburg, Malta, Niemcy Federalne, Norwegia, Portugalia, San-Marino, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Wielka Brytania i Włochy, do których należy dodać Monaco. Więcej szczegółów na temat sytuacji w każdym z tych państw czytelnik znajdzie w pracy zbiorowej *La liberté religieuse dans le monde* (mającej się ukazać pod koniec 1990 roku) pod redakcją J. B. d'Onorio; niniejszy artykuł jest streżeniem rozdziału poświęconego Europie.

i chronić” (art. 4). Ponadto, musi wyznawać tę religię ponad połowa ministrów rządu (art. 12 par. 2). Monarcha nie tylko mianuje do rady ministrów wszystkich kościelnych dygnitarzy określanych mianem „wysokich urzędników” (art. 21), ale należy do niego również oficjalne regulowanie całokształtu działalności Kościoła państwowego (administracja, obrzędy religijne, zgromadzenia, itp.). Musi także zapewnić poszanowanie ustalonych zasad przez członków Kościoła.

W Danii, Kościół ewangelicko-luterański zwany jest „Narodowym Kościołem duńskim”, którego status określa prawo (art. 66 Konstytucji z 1953 roku). „Cieszy się on, jako taki, poparciem państwa” (art. 4). Z tego tytułu, kierowanie tym Kościołem powierzone zostało ministrowi Spraw kościelnych; Parlament i Sąd Najwyższy Danii są obdarzone odpowiednio władzą ustawodawczą i sądowniczą Kościoła Narodowego. Tak samo podatki Kościoła włączone zostały do budżetu państwa, a pastory parafialni mają status urzędników. W zamian za to Kościół duński odpowiada za niektóre służby publiczne, takie jak urzędy stanu cywilnego czy usługi pogrzebowe. Król Danii musi (co jest logiczne) należeć do Kościoła Narodowego (art. 6); zatwierdza też jego obrządek i księgi liturgiczne. Ale w praktyce, tak jak w przypadku wszystkich ustaw religijnych przyjmowanych przez Parlament, działa on zawsze za zgodą władz kościelnych. Wolność religijna weszła w życie po bardzo długim — bo trwającym aż trzy wieki (1536—1849) — okresie, kiedy narodowa uniformizacja religijna doprowadziła do zakazu wiary katolickiej (połączonego z nacjonalizacją dóbr Kościoła rzymskiego) i do narzucania wyznania luterańsko-augsburskiego każdemu nowemu imigrantowi, a także wojskowym i nauczycielom. Jeszcze obecnie pozostałe wspólnoty religijne określane są jako „Kościoły dysydenckie” przez Konstytucję (art. 69), która przewiduje dla nich odrębne prawa. Mogą one otrzymywać subwencje jedynie na działalność socjalną, nie zaś wyznaniową, w przeciwieństwie do Kościoła luterańskiego. Jednakże od 1969 r. moc prawną posiadają śluby udzielane przez oficjantów różnych religii praktykowanych w tym kraju (katolicy, prawosławni, reformowani, metodyści, baptyści, mormoni, świadkowie Jehowy, żydzi, baha'ści, sikhowie...) ².

W Szwecji, ta sama religia obdarzona jest od XVI w. statusem religii państwowej pod nazwą „Kościoła Szwecji”. Przez długi czas cieszyła się ona wyłącznymi przywilejami ze strony państwa, które wprowadziło nawet zakaz katolicyzmu, a jego wyznawcy

² Odnośnie do statystyk europejskich, zob. *L'état des religions dans le monde*, Paris 1987, ss. 331—366.

byli ścigani na terenie całego kraju. Dopiero w r. 1861 została zniesiona ustawa zakazująca wyrzeczenia się wiary luteranckiej i przejścia na wiarę katolicką. Za naszych czasów Kościół Szwecji działa na mocy paragrafu 9 Przepisów przejściowych obecnej Konstytucji z 1974 roku i na mocy oddzielnej ustawy. Kwestia rozdziału Kościoła i państwa była przedmiotem długotrwałej dyskusji, nie doszło jednak do politycznego konsensusu. Toteż kuratela państwa stała się bardzo elastyczna: chociaż rząd mianuje arcybiskupa i biskupów szwedzkich, kandydaci do tych funkcji wysuwani są przez Kościół na listach z trzema nazwiskami. Konstytucyjny status gmin państwa stosuje się również do lokalnych wspólnot kościelnych; ale całe ustawodawstwo dotyczące Kościoła luteranckiego nie może być promulgowane bez zgody Synodu generalnego posiadającego prawo weta, gwarantujące wolność tego Kościoła w obliczu ingerencji państwa. Jednakże zasada wyświęcania kobiet została, praktycznie rzecz biorąc, narzucona Kościołowi przez państwo w 1958 roku, tak jak miało to również miejsce w Norwegii i Danii...

W Republice Islandii — gdzie w XVI w. Reforma została siłą narzucona katolickiej większości przez Chrystiana III, króla Danii i Norwegii — Kościół ewangelicko-luterancki jest także Kościołem państwowym, popieranym i chronionym przez państwo. Jednakże to stwierdzenie Konstytucji z 1948 r. wydaje się *a priori* niezbyt konsekwentne, zważywszy że ten sam artykuł dodaje, iż „może być to zmienione na mocy specjalnej ustawy” (art. 62), ale konieczne jest zaakceptowanie tej ostatniej w plebiscycie (tajne głosowanie) — art. 79. Inne „grupy religijne” mogą jednakże być uznane przez prawo (art. 64).

W Wielkiej Brytanii, sytuacja religijna jest od wieków taka sama, natomiast istnieją różnice między poszczególnymi regionami. W Irlandii Północnej i w Walii Kościół anglikański uzyskał od dawna niezależność, ale w Anglii ma on nadal charakter „Kościoła ustanowionego”, a w Szkocji Kościół presbiteriański uważany jest za „Kościół narodowy”. Zwierzchnik Kościoła Anglii, monarcha brytyjski, jest oficjalnie „Obrońcą Wiary”, chociaż tytuł ten został mu nadany na początku XVI w. przez papieża Leona X ze względu na obronę dogmatu katolickiego. Na wniosek premiera, władca mianuje oficjalnie biskupów diecezji anglikańskich, którzy składają przysięgę wierności Koronie. Trzydziestu spośród nich jest nawet członkami Parlamentu jako Lordowie duchowni, a arcybiskup Canterbury ma protokolarne pierwszeństwo przed premierem. W rzeczywistości, władza kościelna jest sprawowana przez hierarchię anglikańską, która przedstawia premierowi dwa nazwiska przy każdej nominacji biskupa, dokony-

wanej przez monarchę. Tym niemniej, Parlament jest zawsze uprawniony *in fine* do przyjmowania ustaw dotyczących Kościoła. I tak w lipcu 1989 roku Izba Gmin odrzuciła reformę zatwierdzoną już przez Synod Kościoła anglikańskiego i przez Izbę Lordów, dotyczącą wyświęcania osób rozwiedzionych lub osób, które poślubiły rozwódkę. Działalność socjalna wszystkich religii podporządkowana jest przepisom administracyjnym, ale wolność religijna wszystkich poddanych jest szanowana przez państwo brytyjskie. W sposób paradoksalny sprzyja to wyznaniom nieoficjalnym, albowiem Kościół anglikański jest bardziej kontrolowany przez państwo.

2. Analogiczny status konstytucyjny obowiązuje w przypadku Kościoła katolickiego w czterech krajach Europy środkowej i południowej, bardzo małych — co należy podkreślić. Albowiem, w odróżnieniu od wspólnot protestanckich, Kościół rzymski zawsze określał się jako suwerenna społeczność rządzona przez Papieża rzymskiego, a tym samym oporna na wszelką integrację z państwem (chyba, że okoliczności historyczne zmuszały ją do kompromisów). Żąda natomiast równego traktowania, aby sfera jego swobód mogła być ustalona na ogólnie przyjętych zasadach. Doświadczwszy niedogodności i anomalii systemu zwanego „religią państwową”, przystaje na niego w obecnych czasach jedynie w skrajnych przypadkach. Toteż Konstytucja Księstwa Liechtenstein z 1921 roku, w której do misji państwa należy także ochrona interesów religijnych narodu (art. 14), uznaje Kościół rzymskokatolicki, który cieszy się „pełną ochroną ze strony państwa” (art. 37, par. 2). Tak samo jest w przypadku Księstwa Monaco (art. 9 Konstytucji z 1963 r.), a także Republiki San Marino, zgdnie z jej dawną tradycją³ i mimo jej legendarnej nieufności wobec władzy kościelnej, kojarzącej się począwszy od XIII w. z ciągotami aneksyjnymi biskupów z rodu Montefeltro oraz daremnyymi okupacjami i inwazjami dokonywanymi przez wojska legatów papieskich w XVIII wieku. W Republice Malty, wiara katolicka określana jest jako „religia Malty” (art. 2 par. 1), a Konstytucja poprawiona w 1974 r. precyzuje nawet, że władze kościelne „mają prawo i obowiązek nauczania, jakie zasady są prawdziwe, a jakie fałszywe” (art. par. 2)...!

³ Ustawy zasadnicze San Marino składają się z tekstów i prawa zwyczajowego, pochodzących z pierwszego tysiąclecia i zgrupowanych w sześciu księgach i 314 rubrykach w *Leges Statutae Reipublicae Sancti Marini*, których łaciński oryginał został przetłumaczony na włoski w 1895 roku.

2. Uprzywilejowany status

Trzy państwa położone na północnych i południowych krańcach Europy zachodniej przyznały w swych konstytucjach uprzywilejowany status dwóm wielkim religiom: luteranizmowi — w Finlandii, oraz prawosławiu — w Grecji i na Cyprze. W Finlandii nie istnieje prawnie Kościół państwowy, lecz Kościół ewangelicko-luterański, który skupia ponad 90% ludności, korzysta na mocy Konstytucji z 1919 r. ze specjalnego statusu w porównaniu z innymi istniejącymi w tym kraju wspólnotami religijnymi, które również podlegają różnym przepisom i regulacjom prawnym (art. 83). Religia luterańska jest bardzo związana z państwem, którego szef mianuje arcybiskupa i biskupów (art. 87). Jednakże prezydent Koivisto zapowiedział w r. 1989, że ma zamiar zrezygnować z tego przywileju. Mała mniejszość należąca do Kościoła grecko-prawosławnego (1% Finów) posiada odpowiedni status.

W Grecji, Kościół prawosławny określony jest zarówno w Konstytucji z r. 1975, jak i w poprzednich Konstytucjach, jako „dominująca w Grecji religia” (art. 3 par. 1), co wydaje się być jedynie socjologicznym stwierdzeniem usankcjonowanym przez tekst Konstytucji, albowiem wiarę tę wyznaje 97% Greków. Konstytucja zaczyna się zresztą tą inwokacją: „W imię Trójcy świętej, współistotnej i niepodzielonej”. Kościół uznany jest w niej za „autokefaliczny i administrowany przez stały Święty Synod, który (...) jest utworzony jak to zalecono w statutowej karcie Kościoła i zgodnie z rozporządzeniami Tomosu patriarchalnego z 29 czerwca 1850 roku i Aktu Synodalnego z 4 września 1928 roku”. Oznacza to, że władze państwowe nie powinny mieszać się w wewnętrzne sprawy Kościoła. Konstytucja posuwa się jednakże w swej gorliwości do obrony niezmienności tekstu Pisma św. i zabrania jego przekładu „bez aprobaty Kościoła autokefalicznego Grecji i Wielkiego Kościoła Chrystusowego w Konstantynopolu” (art. 3 par. 3), co jest także pewnym sposobem uznania, również tu, jurysdykcji Kościoła. W tej samej sytuacji, półwysep Athos posiada uprzywilejowany status samorządu klasztornego „dwudziestu świętych klasztorów” skupiających około 1 300 mnichów. Pozostając pod zwierzchnictwem państwa greckiego, terytorium to, o długości 45 km i szerokości 8—10 km, znajduje się pod bezpośrednią jurysdykcją duchową Patriarchatu ekumenicznego (czyli w sytuacji różnej od sytuacji Watykanu w stosunku do państwa włoskiego)⁴, a „z administra-

⁴ Por. Joël-Benoît d'Onorio, *Le Saint-Siege et le droit international*,

cyjnego punktu widzenia, pod nadzorem państwa” (art. 105 par. 4), które zabrania tu, ponadto, dostępu „różnowiercom i schizmatykom” (art. 105 par. 2). Ten sam zakaz pobytu dotyczy także kobiet, zgodnie z regułą, która sięga roku 1060, i która została zresztą przedstawiona przez feministyczne ruchy greckie eksper-tom z Brukseli, z powodu pogwałcenia zasady wolnego prze-mieszczania się osób, mającej wejść w życie począwszy od 1993 r. w dwunastu państwach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Ale ten szczególny *status quo* został utrzymany przez szacunek dla tradycji życia klasztornego na Athos.

Podczas debat nad projektem Konstytucji, partie lewicowe starały się przeforsować zasadę rozdziału Kościoła i państwa. Jednakże prawica, wówczas mająca większość, sprzeciwiła się temu, by nie narażać się na potępienie przez ludność Grecji, przywiązana tak bardzo do swych tradycji religijnych, że o Grecji się mówi, iż jest ona „Polską prawosławia”. I rzeczywiście, Par-lament musiał przyjąć, w maju 1977 r., „kartę konstytucyjną Kościoła Grecji”, regulująca funkcjonowanie prawosławnych in-stitucji (diecezje, parafie, klasztory, itd.), którym przyznana jest osobowość prawna prawa publicznego, pod kanoniczną władzą Świętego Synodu Hierarchii, którego decyzje publikowane są w urzędowym dzienniku Republiki. „Religia dominująca” ma zapewnione wsparcie finansowe ze strony państwa, które w za-mian za to kontroluje zarządzanie Kościołem. Autonomia Kościoła prawosławnego istnieje więc jedynie w ramach państwa, a jej symbolem jest bierna obecność ministra do spraw wyznań podczas wyboru arcybiskupa-prymasa.

Konstytucja wprowadziła także w odniesieniu do innych wy-znań półwyspu pojęcie „religii znanej” (art. 13 par. 3), uściślone w 1975 r. przez najwyższy sąd administracyjny Rady Stanu, który stwierdził, że nie oznacza ona tego samego, co „religia uznana”, ale jedynie, że jej doktryna i jej rytuały są jawne, nie zaś tajne. Toteż Świadkowie Jehowy (bardzo rozpowszechnieni w Grecji, gdzie istnieje 400 ich zgromadzeń) otrzymali status „religii znanej”. Kościół katolicki (50 000 wiernych obrządku ła-cińskiego na 10 milionów mieszkańców, czyli 0,5% ludności)⁵ znajduje się w ambiwalentnej sytuacji prawnej: posiada on także

w dokumentach konferencji w Aix-en-Provence, *Le Saint-Siege dans les relations internationales*, Paris 1989, ss. 21—34.

⁵ 30 000 z tych 50 000 katolików koncentruje się w Atenach, pozostali rozproszeni są po całym kraju. Kilka wspólnot istnieje na wyspach Syros, Tinos i Korfu. Grecja liczy także 2 500 katolików obrządku grecko-bizan-tyjskiego, których sytuacja jest dość niezręczna, gdyż nie są oni akcepto-wani przez prawosławnych, nie życzących sobie takiego łącznika z Rzymem.

status „religii znanej”, do którego orzecznictwo sądowe dodało osobowość prawną, podczas gdy administracja stosuje wobec niego te same przepisy, co wobec Kościoła prawosławnego, ze względu na podobieństwo ich struktur. Jednakże hierarchia grecka, która w łonie prawosławia uchodzi za niezbyt ekumeniczną, ma czasami coś do powiedzenia w sprawach dotyczących działalności Kościoła katolickiego w Grecji. I tak Kościół prawosławny, który w 1979 r. okazał swą wrogość odnośnie do ustanowienia stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską, sprzeciwia się nadal uznaniu przez państwo archidiecezji katolickiej w Atenach (przywróconej w 1875 r.) z pobudek czysto prestiżowych, powołując się na protokół londyński z 3. lutego 1830 r., który — w momencie odzyskania niepodległości — przyznał status prawny jedynie diecezjom istniejącym w tym czasie. Podobnie budowa każdej świątyni katolickiej wymaga, zgodnie z ustawą z 1938 r. podwójnej zgody: miejscowego metropolity prawosławnego oraz ministra do spraw wyznań. Chociaż przed przyjęciem Konstytucji z 1975 r. Rada Stanu uznała, że sprzeciw metropolity nie jest wiążący dla ministra, do którego należy wyłączna decyzja, trzeba zauważyć, że w praktyce minister przychyliła się zawsze do zdania metropolity⁶. Z kolei hierarchia katolicka uważa, że ta procedura jest antykonstytucyjna z punktu widzenia wolności wyznania, proklamowanej przez nową Konstytucję (art. 13 par. 2). Ale obydwie Kościoły jadą na jednym wózku jeśli chodzi o sprawowanie swych obrzędów, gdyż kapłani „religii znanych” podlegają temu samemu nadzorowi ze strony państwa i mają takie same wobec niego obowiązki co religia dominująca” (art. 13, par. 3). Widzimy tu pośrednio, że wolność samego Kościoła prawosławnego nie jest tak szeroka, jak można by to wywnioskować *a priori* z tekstów. I tak w kwietniu 1987 r. socjalistyczny rząd Papandreu spowodował przyjęcie ustawy o konfiskacie gruntów klasztornych i nacjonalizacji dóbr kościelnych. Mimo bardzo żywej reakcji biskupów i wiernych prawosławnych, popartych przez dostojników katolickich, kompromisowa ugoda, niezbyt korzystna dla Kościoła, została podpisana 11 maja 1988 roku.

Na Cyprze Kościół prawosławny cieszy się także w praktyce uprzywilejowaną pozycją. Konstytucja Republiki usankcjonowała już w r. 1960 podział ludności na dwie duże wspólnoty religijne: z jednej strony grecko-prawosławną, a z drugiej turecko-muzuł-

⁶ Por. Dimitri Salachas, *I diritti fondamentali della persona umana e la liberta religiosa nella costituzione della Repubblica Ellenica* w: *I diritti fondamentali della persona umana e la liberta religiosa*, Dokumenty V Sympozjum prawniczego Laterańskiego Uniwersytetu Papieskiego, Libreria Editrice Vaticana 1985, s. 624.

mańską, pomiędzy którymi mniejszości wyznaniowe musiały wybrać swą administracyjną przynależność (art. 2, par. 1, 2, 3). Ale od momentu podziału terytorium w r. 1974 i jednostronnego proklamowania niezależności Tureckiej Republiki Północnego Cypru w 1983 r. uznanej jedynie przez Turcję, Konstytucja ta obowiązuje tylko w południowej części wyspy (63% jej powierzchni), gdzie prawosławni Grecy, stanowiący zdecydowaną większość, współistnieją z bardzo małymi wspólnotami ormian, maronitów i katolików łacińskich (około 1,5% ludności), z których każda reprezentowana jest w Parlamencie przez jednego przedstawiciela zasiadającego w nim wyłącznie w charakterze doradcy, gdy w grę wchodzi interesy jego wspólnoty. Wątpliwe jest, czy cypryjscy katolicy łacińscy, którzy należą do jurysdykcji patriarchy Jerozolimy, zachowają jeszcze w przyszłości swego delegata parlamentarnego, zważywszy na ich starzenie się, masową emigrację oraz wchłanianie przez dominujące prawosławie przy okazji zawierania małżeństw mieszanych. Mimo napięć nieodłącznie związanych z polityczno-religijną koniunkturą cypryjską, wolność wyznania jest tu oficjalnie zagwarantowana. Jednowyznaniowy, prawosławny charakter armii skłonił niegdyś prezydenta Republiki, arcybiskupa Makariosa, do zwolnienia ze służby wojskowej młodych ludzi z mniejszości religijnych. Natomiast obecny prezydent, Vassiliu, nie uznał za stosowne podtrzymanie tej decyzji, ze szkodą dla religijnej wolności rekrutów nieprawosławnych.

3. Rozdział Kościoła i państwa

Dziesięć krajów europejskich kieruje się zasadą rozdziału religii i państwa. Jednakże sytuacja ta nie jest wcale równoznaczna ze wzajemnym ignorowaniem się: sześć państw z tej grupy związanych jest ze Stolicą Apostolską umową dyplomatyczną, a cztery pozostałe utrzymują z różnymi wyznaniem stosunki charakteryzujące się życzliwością.

a) *Rozdziały w formie konkordatowej*

Rozdziały konkordatowe pomiędzy państwem i instytucjami kościelnymi są dwojakiego rodzaju: w Hiszpanii i we Włoszech rozdział zastąpił niedawno długą tradycję systemu oficjalnej religii państwowej; natomiast w Portugalii, Szwajcarii, Niemczech Zachodnich i Austrii, tradycyjny jest właśnie instytucjonalny rozdział.

Od obalenia Konstytucji frankistowskiej, Hiszpania monarchiczna paradoksalnie powróciła do zasady bezwyznaniowości pań-

stwa, która obowiązywała w Republice hiszpańskiej od 1931 roku. Tymczasem przeciwna tradycja jest bardzo stara, gdyż odnajdujemy jej ślady w Konstytucji z 1786 roku, której artykuł 11 czynił z religii katolickiej, apostołskiej i rzymskiej, religię państwową. Naród uważał za swój obowiązek zapewnienie sprawowania kultu w tym obrządku i utrzymania jego kapłanów. Monopolowi religii państwowej towarzyszyła tolerancja w stosunku do innych wyznań, ale jedynie w sferze prywatnej, albowiem przestrzegano zawsze „szacunku należnego chrześcijańskiej moralności”. System ten, potwierdzony konkordatem z 1851 r. podjęty został przez Konstytucję z 1912 r., która nie wahała się przed stwierdzeniem, że „religia Narodu jest i będzie wiecznie katolicka, apostołska, rzymska, jedynie prawdziwa. Naród chroni ją przez mądre i sprawiedliwe ustawy i zabrania praktykowania jakiegokolwiek innej religii” (art. 12). Konstytucja republikańska przyniesie, w dwadzieścia lat później, zasadniczą zmianę w tym sensie, że zostanie proklamowana swoboda religijna i ustanowiona laickość państwa. Pod tą pozorną liberalizacją kryła się jednak zupełnie inna polityka, gdyż przyznając prawo do istnienia wszystkim wyznaniom, jednocześnie wykluczyło się Kościół katolicki, którego dobra zostały wywłaszczone, wynagrodzenia dla kleru zniesione, jego zakony rozwiązane, jego zakłady wychowawcze — zamknięte, a publiczne imprezy religijne wymagały uprzedniego zezwolenia... Najświętsze Serce, któremu Hiszpania była poświęcona, zostało przestrelone przez pluton egzekucyjny, a — jedyny to przypadek w świecie — Parlament hiszpański został wezwany do uchwalenia ustawy o nieistnieniu Boga! Wiadomo ponadto, co się stało z bezpieczeństwem ludzi: nie zadowolano się masakrowaniem żywych; zabrano się także do odgrzebywania umarłych...

Po wojnie domowej ustawa zasadnicza nowego państwa frankistowskiego (17 lipiec 1945) przywróciła Kościołowi jego dawne przywileje: wiara katolicka stała się na powrót „wiarą państwa hiszpańskiego”, które zapewniało jej swą „oficjalną ochronę” (art. 66 par. 1). Wolność religijna wszystkich obywateli została zagwarantowana, lecz ograniczono ją do sfery prywatnej; sfera publiczna była zarezerwowana wyłącznie dla religii oficjalnej. To ograniczenie, szokujące z prawnego punktu widzenia, dotyczyło wówczas maleńkiej garstki Hiszpanów niekatolików. Dwadzieścia lat później, w roku 1965, statystyki podały, że było tylko 500 obywateli należących do tej kategorii⁷. W tym samym roku,

⁷ Por. Roland Minnerath, *L'Eglise et les Etats concordataires*, Paris 1983, s. 102.

ogłoszenie deklaracji Soboru Watykańskiego II o wolności religijnej skłoniło rząd hiszpański do zreformowania Konstytucji ustawą z 27 czerwca 1967 roku: wolność religijna została rozciągnięta na sferę publiczną dla wszystkich wyznań niekatolickich, jednakże bez zniesienia tradycyjnej katolickości państwa, przeciwko której Sobór zresztą się nie wypowiedział. Jednakże Konkordat 1954 r. podpisany w czasie obowiązywania poprzedniego systemu, wymagał odpowiednich poprawek. W r. 1967 pierwsza częściowa umowa ze Stolicą Apostolską zniosła przywilej sądu kościelnego przed sądami państwowymi i przywóciła papieżowi swobodę nominacji biskupów (z wyjątkiem biskupa dla wojska). Ale największa zmiana dokonała się w r. 1978, gdy powstała kwestia nowej Konstytucji w Hiszpanii, która stała się na powrót monarchią. Religii katolickiej została wówczas odebrana etykieta określająca ją jako państwową (zabroniono także używania jej dla jakiegokolwiek innego wyznania) i to za pośrednią zgodą hiszpańskiego episkopatu. Jednakże, nie mogąc całkowicie zignorować religijnej rzeczywistości swego kraju, hiszpańscy ustawodawcy wskazali, że „władze publiczne wezmą pod uwagę religijne wierzenia społeczeństwa hiszpańskiego i dlatego będą utrzymywać stosunki współpracy z Kościołem katolickim i innymi wyznaniem” (art. 16 par. 3). To specjalne wyszczególnienie dawnej religii oficjalnej — która pozostała religią ogromnej większości Hiszpanów — zostało włączone w ostatnim czytaniu do projektu Konstytucji, wbrew woli posłów z partii socjalistycznej, komunistycznej oraz reprezentacji Katalonii. Jednakże należy w nim widzieć jedynie wyraz hołdu bez jakichkolwiek implikacji prawnych. Zresztą bardzo liberalna ustawa z 1980 r. o wolności religijnej, która zastąpiła ustawę z 1967 r., dotyczy jednakowo wszystkich „Kościołów, wyznań i wspólnot religijnych”, traktowanych jako zwykle „stowarzyszenia religijne”, którym przyznana została osobowość prawną pod warunkiem, że będą wpisane do rejestru Ministerstwa Sprawiedliwości. Jednakże ta ścisła neutralizacja oficjalna państwa hiszpańskiego w sferze religijnej nie była aż tak nagła w praktyce prawnej. W rzeczywistości ustawa z 1980 r. przewiduje użycie władzy dyskrecjonalnej Rządu przy zawieraniu umów (zakładających ewentualne korzyści fiskalne) z wyznaniem „które, przez swój zasięg i liczbę swych wiernych byłyby zakorzenione w Hiszpanii” (art. 7). I faktycznie, w 1979 r. zostały podpisane ze Stolicą Apostolską nowe umowy, kierujące się zasadami prawa międzynarodowego, dotyczące kwestii prawnych, wychowania, problemów finansowych i posługi religijnej w siłach zbrojnych. Ale ten preferencyjny status odpowiada duchowi i literze Konstytucji z 1978 r., jak również ustawy z 1980 r.,

które wymagają od władz publicznych, by „brały pod uwagę religijne wierzenia społeczeństwa hiszpańskiego”, gdzie miejsce decydujące wiary katolickiej jest bezsporne. Ponadto, warunki te nie są wyłączne: podobne porozumienia zostały wynegocjowane z przedstawicielami mniejszości protestanckich, izraelskich i islamskich, uznanych także za „wielkie religie kraju”, korzystające z tego powodu z pewnych korzyści prawnych, fiskalnych i socjalnych⁸.

We Włoszech katolicyzm przestał być „religią państwową” po zmianie (w r. 1984) Konkordatu Laterańskiego z 1929 roku. Ale ten ostatni w dalszym ciągu łączy dwie siły, na prawach równości, o czym jest zresztą mowa w artykule 7 Konstytucji z r. 1947: „Państwo i Kościół katolicki są — każdy we właściwym mu porządku — niezależne i suwerenne. Ich stosunki uregulowane zostały przez Układ Laterański”. Odwyznaniowanie państwa nie odbyło się bez pewnych trudności w tym kraju ukształtowanym przez wiarę katolicką, wyznawaną przez 83% Włochów. Katolicyzm został w istocie uznany za „jedyną religię państwa” przez Statut Królestwa Piemontu z 1848 r. (Statut Alberta, art. 1) i potwierdzony w r. 1860 przez Konstytucję Królestwa Włoch. Po powstaniu Republiki w r. 1946, Konstytuanta nie chciała dodatkowo pogłębiać zmian, jakie kraj przeżywał po zakończeniu działań wojennych, klęsce faszyzmu i obaleniu monarchii. Toteż nawet komuniści byli zwolennikami wyznaniowego *status quo*. Spór pomiędzy dwoma brzegami Tybru odnośnie do legalizacji rozvodu w r. 1975, po której nastąpiła legalizacja usuwania ciąży w r. 1978, przekonał ostatecznie Kościół o bezużyteczności zasady religii państwowej... Obok innych zmian, nowe porozumienie z 18 lutego 1984 r. anulowało więc artykuł 1 Traktatów Laterańskich, na którym opierał się ten system⁹. Jednocześnie artykuł 8 par. 1 Konstytucji z 1947 r. odzyskał cały swój sens („Wszystkie wyznania religijne są jednakowo wolne wobec prawa”), tak samo jak jego paragraf 3, zgodnie z którym stosunki państwa włoskiego z wyznaniem niekatolickimi „są uregulowane przez ustawę dotyczącą podstawy porozumień z przedstawicielami każdego wyznania”. W ten sposób, zaledwie trzy dni po zawarciu nowego porozumienia ze Stolicą Apostolską, władze Republiki podpisały, 21 lutego 1984 roku, porozumienie z *Tavola valdese*, organem wykonawczym protestanckich obrządków waldeńskich i metody-

⁸ Protestanci i Żydzi odrzucili jednakże pomoc finansową państwa z obawy przed ewentualnymi ingerencjami w ich sprawy wewnętrzne.

⁹ Odnośnie do szczegółowego studium tej umowy, zob. J. B. d'Onorio, *Concordats et conventions post-conciliaires*, w: *Le Saint-Siège dans les relations internationales*, dz. cyt., s. 195—245.

stycznych. Podobne porozumienia zostały zawarte 29 grudnia 1986 roku ze „Zgromadzeniami Bożymi we Włoszech” i z „Kościołami Adwentystów Dnia Siódmego”. Analogiczne porozumienia podpisano 27 lutego 1987 r. ze Związkiem włoskich wspólnot mojżeszowych, odnośnie do sobotniego wypoczynku, ich szczególnych świąt, nauczania religii w szkołach publicznych, posługi religijnej, rabińskiego prawa małżeńskiego i pogrzebów izraelskich.

Ale te nowe, liberalne przepisy, nie przeszkodziły władzom włoskim w stwierdzeniu, w artykule 9 Umowy katolickiej z 1984 roku, że Republika, „uznając wartość kultury religijnej i biorąc pod uwagę fakt, że zasady katolicyzmu stanowią część historycznego dziedzictwa ludu włoskiego, będzie nadal zapewniała (...) nauczanie religii katolickiej w szkołach publicznych nieuniwersyteckich wszystkich rodzajów i stopni”. Podczas ostrych kontrowersji na temat „lekcji religii”, które objęły cały półwysep, niektórzy ubolewali nad określeniem katolicyzmu jako narodowego dziedzictwa Włoch. A przecież to konkordatowe sformułowanie wydaje się być w pełni uzasadnione przez historię tego narodu, gdyż trudno wyobrazić sobie nauczanie religii, które nie byłoby oparte głównie na katolicyzmie, mimo iż nie należałoby w nim również lekceważyć innych dogmatów. Zresztą już w orzeczeniu z 1957 roku, włoski trybunał konstytucyjny uznał, że uprzywilejowane traktowanie Kościoła katolickiego wydaje się słuszne „z powodu starej i nieprzerwanej tradycji narodu włoskiego, który niemal w całości hołduje jej od wieków¹⁰. Podobnie Rada Stanu, na wniosek ministerstwa oświaty publicznej, uzasadniła w r. 1988 obecność krzyży w salach lekcyjnych szkół publicznych faktem, że „krzyż, obok jego znaczenia dla wierzących, jest symbolem chrześcijaństwa w jego historycznych korzeniach, jako wartość uniwersalna, niezależnie od konkretnego wyznania”.

W swej Konstytucji z 1976 roku, Portugalia wyraźnie nawiązała do zasady rozdziału Kościoła i państwa, obowiązującej od początku wieku. Zasada ta odnosi się również do partii politycznych, które nie mogą mieć nazwy przywodzącej bezpośrednio na myśl jakąś religię lub jakiś Kościół, ani też posługiwać się jakimkolwiek symbolem religijnym (art. 51 par. 3) — oraz do organizacji związkowych, które muszą być niezależne od wyznań religijnych, aby zapewnić „jedność klas pracujących” (art. 56 par. 4), co w praktyce oznacza zakaz istnienia wszelkich partii

¹⁰ Por. Pier Alberto Capotesti, *Orientamenti della giurisprudenza costituzionale italiana in materia di liberta religiosa*, Akta Laterańskie, s. 598.

i ruchów związkowych oficjalnie chrześcijańskich. Nowa Konstytucja nie mówi już o katolicyzmie jako o „religii narodu portugalskiego” — określenie, które w Konstytucji Salazara z 1933 r. szło w parze z zasadą utrzymania laickości państwa, co nie przeszkodziło temu ostatniemu być związanym ze Stolicą Apostolską nadal obowiązującym konkordatem z 1940 roku¹¹. Osobowość prawna przyznana jest w niej Kościołowi katolickiemu, w którym ochrzczonych zostało 94% Portugalczyków (Świadkowie Jehowy tworzą drugą religię w tym kraju, mającą zaledwie 100 000 adeptów). Doktryna i orzecznictwo konstytucyjne usancjonowały to specjalne — ale nie uprzywilejowane — potraktowanie religii katolickiej z powodu jej rozpowszechnienia w kraju oraz niedyskryminacyjnego charakteru tych postanowień dla wierznych innych wyznań.

W Szwajcarii powszechne referendum odrzuciło w 1980 r. ogromną większością głosów, propozycję całkowitego rozdziału pomiędzy Konfederacją i Kościołem. Jednakże kantony protestanckie zachowały swe Kościoły narodowe (*Landeskirche*, w Schwyz, status rozciągnięty także na katolików w Uri w roku 1986), podczas gdy kantony katolickie przeszły z systemu religii oficjalnej na system osobowości prawa publicznego, przyznany Kościołowi rzymskokatolickiemu i Kościołowi ewangelicko-reformowanemu (Ticino w 1975 roku, Jura w 1979, Valais i Fryburg w 1982). Konstytucje kantonalne w Nidwalden i Obwalden stwierdzają natomiast, że Kościół rzymskokatolicki jest Kościołem „ogromnej większości narodu”, a kanton Appenzell-Rhoden określa go w swej Konstytucji z 1986 r. jako „religię ludu” (*Religion des Volkes*), cieszącą się gwarancjami i ochroną ze strony państwa. Sześć kantonów szwajcarskich podpisało ponadto oddzielne konwencje ze Stolicą Apostolską (Bazylea, Berno, Fryburg, Sankt Gallen, Lucerna i Ticino). Z Konstytucji federalnej z 1874 r. można tym niemniej wnioskować o pewnej nieufności wobec ewentualnych wpływów religijnych, ponieważ upoważnia ona kantony do podejmowania niezbędnych środków „przeciwko uzurpacjom władz kościelnych odnośnie do praw obywateli państwa” (art. 50, par. 2). Ponadto, założenie jakiegokolwiek nowej diecezji w tym kraju, który stał się od niedawna w większości katolickim (54% na 43% protestantów), musi być poprzedzone uzyskaniem zezwolenia Konfederacji (art. 50, par. 4). Znane są presje protestantów i władz genewskich, aby uniemożliwić powstanie katolickiego biskupstwa w mieście Kalwina...

¹¹ Konkordat z 1940 r. został zreformowany w r. 1975 w celu konstytucjonalizacji rozwodu, która nastąpiła w 1976 roku.

Republika Federalna Niemiec precyzuje w swej Konstytucji z 1949 roku, że nie istnieje Kościół państwowy (art. 137, par. 1). Już w 1871 r. Konstytucja Cesarstwa Niemieckiego głosiła równość wyznań wobec prawa, ale zasada ta nie obowiązywała państw wchodzących w jego skład. Gwarancja wolności religijnej, potwierdzona przez Konstytucję Republiki Weimarskiej w 1919 roku, znalazła się tym razem w kompetencjach federalnych, a ówczesne sformułowania zostały dosłownie powtórzone w ustawie zasadniczej z 1949 roku. Ale odrzucając system Kościoła państwowego, Niemcy federalne zajęły stanowisko nie tyle wrogie wobec religii, co sprzyjające raczej ich równości: zapewniają one status podmiotu prawa publicznego Kościołom i wyznaniom spełniającym pewne warunki dotyczące liczby członków czy gwarancji trwałości (art. 137, par. 5), co pozwala im pobierać podatki i otrzymywać świadczenia od państwa (art. 137, par. 6 i 138 par. 1). Zasięg tych postanowień, których wprowadzenie w życie pozostawiono landom, jest więc różny w różnych częściach kraju. Dotychczas okazały się one najbardziej korzystne dla ugrupowań związanych z chrześcijaństwem (katolików stanowiących większość na Zachodzie od 1987 roku: 26,2 mln, czyli 42,9% ludności; protestantów różnego rodzaju, starokatolików, a nawet adwentystów i mormonów). Uznanie muzułmanów (2,7%) jest obecnie przedmiotem dyskusji. Natomiast ta sama zasada obowiązuje także „stowarzyszenia, których celem jest wspólne służenie pewnemu światopoglądowi” (art. 137, par. 7). Te, które identyfikują się z taką skomplikowaną definicją, są po prostu traktowane jak Kościoły lub — co jest pewnego rodzaju banalizowaniem wiary religijnej — utożsamiane z ruchami filozoficznymi. W ten sposób koła deistyczne czy humanistyczne (4,6% ludności) czerpią oficjalnie korzyści z tych samych gwarancji konstytucyjnych, co religie. Jednakże orzecznictwo federalnego sądu administracyjnego pozwoliło ustanowić przynajmniej jedno kryterium odróżnienia religii od „światopoglądu” stwierdzając, iż w działalności wspólnoty wyznaniowej centralne miejsce zajmuje nadprzyrodzona transcendencja — jedna lub więcej¹². Liczne aspekty działalności Kościoła katolickiego w Niemczech uregulowane zostały na mocy umów dyplomatycznych, zawartych ze Stolicą Apostolską. Poza konkordatem z 1933 roku, stosowanym dla całego kraju, 7 landów podpisało oddzielnie układy ze Stolicą

¹² Postanowienie z 9 listopada 1980 r. odnośnie do zwolnienia ze służby wojskowej, przysługującego jedynie członkom wspólnot religijnych (por. Francis Messner, *Peut-on définir juridiquement la religion? L'exemple de la République Fédérale d'Allemagne*, *L'Année canonique* 21 (1988) 341—342.

Apostolską: Badenia (1933), Dolna Saksonia (1965, 1973), Bawaria (1924, 1966, 1969, 1970, 1978, 1988), Prusy (1929), Nadrenia Północna-Westfalia (1967, 1969, 1984), Nadrenia-Palatynat (1969, 1973) i Saara (1968, 1969, 1974, 1975, 1985).

Sytuacja religijna jest niemal taka sama w Austrii, gdzie mimo dominacji katolików (88,8%) każde wyznanie uznane przez prawo może być publicznie praktykowane, korzystać z samorządności, a także posiadać dobra i otrzymywać subwencje na swe utrzymanie, swoją obrzędowość i swe nauczanie (art. 15 ustawy zasadniczej z 1867 roku). Na mocy konkordatu z 1933 r. Kościół katolicki posiada status „stowarzyszenia prawa publicznego”, zrównujący kanoniczną osobowość jego instytucji z osobowością prawną. Szereg umów prawa międzynarodowego pomiędzy Austrią i Stolicą Apostolską uaktualniło pierwotne zasady konkordatowe w 1960, 1962, 1964, 1968, 1969, 1971, 1972, 1976, 1981 i 1990 roku.

b) *Stosunki w formie bezkonkordatowej*

W 3 państwach Beneluksu i w Irlandii rozdziałowi sfery świeckiej i duchowej nie towarzyszy żadna umowa ze Stolicą Apostolską. Obserwujemy w nich jednakże pewną przychylność wobec jednej lub wielu religii, wyrażającą się w formie materialnej lub moralnej.

Konstytucja Belgii podchodzi od swych początków w 1831 r. z wielką rezerwą do sfery religijnej, chociaż ludność tego kraju jest w około 98% katolicka, a instytucje katolickie są wyraźnie obecne w szkołach, uniwersytetach, instytucjach wychowawczych, sporcie, szpitalach, związkach zawodowych, środowisku dziennikarskim, itd. Ale to milczenie konstytucyjne wynika z kompromisu zawartego między katolikami i wolnomyślicielami tradycyjnie wpływowymi w tym kraju. Już w r. 1894 Sąd kasacyjny ustanowił zasadę niekompetencji państwa w sprawach religijnych. Konstytucja ogranicza się do wzmianki o wstrzymaniu się państwa od „mianowania kapłanów jakiegokolwiek wyznania” (art. 16, par. 1), przewidując wszakże wypłacenie im wynagrodzeń i emerytur z funduszy publicznych (art. 117). Aby jednak z tego korzystać, religie muszą zostać uznane przez rząd. I tak, po katolicyzmie, protestantyzmie, anglikanizmie i judaizmie, wyznanie islamskie — które zajmuje obecnie drugie miejsce w tym kraju — zostało uznane w r. 1974, a w ślad za nim, w r. 1985, Kościół prawosławny, dzięki czemu mogą one korzystać z subsydiów państwowych. Państwo, chociaż rozdzielone z religią większości, nie jest jednakże laickie, czego dowodem jest krzyż w salach sądowych.

Luksemburg przyjął podobne stanowisko: wyznania są niezależne od państwa, ale temu rozdziałowi towarzyszy życzliwość: kapłani wyznania katolickiego, protestanckiego i mojżeszowego wynagradzani są z funduszy publicznych (art. 106). Artykuł 22 Konstytucji z 1968 r. przewiduje ingerencję państwa w mianowanie i wprowadzanie na urząd zwierzchników wyznań, jak również w wybór i odwoływanie innych kapłanów, ale kodyfikacja tych stosunków nastąpić ma w drodze specjalnych umów. Umowy takie nie doszły nigdy do skutku w przypadku Kościoła katolickiego i ciągle trwają dyskusje nad tym, czy konkordat napoleoński z r. 1801 obowiązuje nadal w Wielkim Księstwie, które było w tym czasie francuskim departamentem Forêts. Stąd diecezja Luksemburga (podniesiona do rangi biskupstwa przez Piusa IX w r. 1870 i mianowana arcybiskupstwem w r. 1988 przez Jana Pawła II) rządzona jest według prawa z 30 kwietnia 1873 r.), upoważniającego Wielkiego Księcia do zatwierdzania nominacji arcybiskupa mianowanego przez papieża. Ponadto ustawą z 30 kwietnia z 1981 r. diecezji została nadana osobowość prawna prawa publicznego¹³. Rok później, ustawa z 23 listopada 1982 r. uznała Kościół protestancki-reformowany Luksemburga, przyznając jego konsystorzowi osobowość prawną.

W Holandii sytuacja Kościołów jest pod wieloma względami zbliżona do sytuacji Kościołów dwóch innych krajów Beneluksu: rozdziałowi wynikającemu z Konstytucji 1948 r., poprawionej w 1983 r., towarzyszy przychylnie nastawienie wobec Kościołów. Wyszedłszy w XVII w. od kalwińskiego systemu religii państwowej, wyjątkowo nietolerancyjnego wobec katolików, którym narzucono reformowane śluby, chrzty i katechizm, Holandia wybrała ostatecznie system wolności religijnej, przywracając w ten sposób katolikom ich prawa, dobra i Kościoły. Podpisano nawet krótkotrwałą konkordat (1827—1853) pomiędzy Stolicą Apostolską i Królestwem Niderlandów, które odzyskało niezależność. Jednakże z powodów historycznych i narodowych, dawny Kościół państwowy, *Nederlandse Hervormde Kerk*, zachował nadal pewne wpływy nie tylko na rodzinę królewską z rodu Orańsko-Nassau, ale również na władze państwowe, które mają wpływ na nominację dygnitarzy Kościoła reformowanego. Poprawiona Konstytucja z 1983 r. usunęła, bez dyskusji i sprzeciwów, wszelkie wzmianki o religii kraju, z wyjątkiem samej zasady wolności religijnej (art. 6, par. 1). Nie przeszkadza to jednakże obecności wielu wyznań (uznanych za osoby prawne prawa prywatnego

¹³ Por. Alexis Pauly, *Les cultes au Luxembourg, Un modèle concordataire*, Luksemburg 1989.

przez Sąd Najwyższy w r. 1911) w życiu politycznym i społecznym oraz otrzymywaniu przez nie subwencji państwowych na rzecz ich instytucji socjalnych, wychowawczych i charytatywnych. Od 1982 r. utrzymywanie kapłanów wyznania katolickiego, protestanckiego, starokatolickiego i izraelickiego nie odbywa się już na koszt państwa. Odszkodowanie z tego tytułu w wysokości 250 mln florenów zostało przyznane ryczałtem organizacji mającej rozdzielić tę sumę pomiędzy religie tradycyjne istniejące w Holandii.

Paradoksalnie, bardzo katolicka Irlandia utrzymuje także od momentu jej powstania system rozdziału od Kościoła. Prawdę mówiąc, zasada ta sięga nawet czasów sprzed uzyskania niezależności, albowiem po ustawie emancypacyjnej z 1829 roku, której domagał się Daniel O'Connell i dzięki której katolicy przestali być ścigani jako wyjęci spod prawa, królowa Wiktoria wydała w 1868 r. z inicjatywy premiera Gladstone'a *Church of Ireland Disestablishment Act*. Irlandzcy katolicy zostali zwolnieni z płacenia dziesięciny bogatemu i potężnemu Kościołowi anglikańskiemu, który podczas schizmy Henryka VIII skonfiskował wszystkie dobra i budynki Kościoła rzymskiego zepchniętego do podziemia... *Church of Ireland* został odtąd zrównany z *voluntary churches*: katolickim, metodystycznym i prezbiteriańskim, uznanymi na wyspie. Podział z 1921 r. nie zmienił nic w tym względzie w nowym państwie zamieszkałym w 95% przez gorliwie praktykujących katolików, nawet po podpisaniu konkordatu ze Stolicą Apostolską. Konstytucja republikańska z 1937 r. ograniczała się do podania (w artykule 44) listy Kościołów uznanych, podkreślając jednakże „specjalną pozycję Świętego Kościoła katolickiego, apostolskiego i rzymskiego, jako strażnika wiary wyznawanej przez większość obywateli...” Kościół oraz sami ustawodawcy zinterpretowali jednakże to uściślenie jako zwykłe stwierdzenie socjologiczne bez faktycznego znaczenia prawnego. Zostało ono zresztą następnie usunięte w wyniku referendum z 6 grudnia 1971 roku. Natomiast przetrwał konstytucyjny zakaz wszelkich subwencji państwowych dla jakiegokolwiek religii (art. 44, par. 2. 2). Konstytucja irlandzka rozpoczyna się tym niemniej następującym uroczystym wyznaniem wiary: „W imię Przenajświętszej Trójcy, od której pochodzi wszelka władza i ku której powinna zmierzać wszelka działalność, zarówno ludzi jak i państw, My, lud Irlandii, przyjmując pokornie wszystkie obowiązki wobec Naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który był podporą naszych ojców przez wieki prób...” Ponadto państwo irlandzkie, chociaż rozdzielone od Kościoła, „uznaje, że Bogu Wszechmogącemu należy jest cześć. Będzie szanować Jego imię i uzna religię” (art.

44, par. 1). Republika Irlandii stanowi więc zupełnie wyjątkowy przypadek: jest to państwo chrześcijańskie lecz nie wyznaniowe.

4. Państwa laickie

W Europie Zachodniej są tylko dwa państwa konstytucyjnie laickie: Turcja i Francja.

W swej Konstytucji z 1982 r. Turcja — która traktowana jest tutaj jako kraj Europy Zachodniej jedynie z racji jej przynależności do Rady Europy — potwierdza, za Konstytucją z 1961 r., swój „świecki” charakter (art. 2). Określenie to wprowadzone zostało do Konstytucji w r. 1923 przez Mustafę Kemala Atatürka, wielkiego sympatyka francuskiej, antyklerykalnej laickości. Trwałość laickiego charakteru Turcji gwarantuje artykuł 24, który zakazuje „ustanawiania podstawowego ładu społecznego, gospodarczego, politycznego czy prawnego państwa na zasadach religijnych”. Jednakże warto zwrócić uwagę na sukcesy wyborcze Partii Dobrobytu, partii islamskich fundamentalistów sprzeciwiających się przystąpieniu ich kraju do EWG, której zarzucają zbyt „chrześcijański” charakter...

Jeśli chodzi o Francję, wiadomo że Konstytucja V Republiki usankcjonowała jej laicki charakter (art. 2, nawiązujący do art. 1 Konstytucji z 1946 r.) wywodzący się z ustawodawstwa początków III Republiki, którego ukoronowaniem była ustawa o rozdziale Kościoła i państwa (1880—1905). Tym niemniej Francja współczesna stanowi kalejdoskop różnych systemów stosunków pomiędzy władzą świecką i duchowną. W istocie, chociaż przeważająca część terytorium państwowego rządzi się zasadą laickości, zgodnie z którą „Republika nie uznaje, nie wynagradza, ani nie subwencjonuje żadnego wyznania” (art. 2 ustawy z 9 grudnia 1905 roku), trzy departamenty metropolii, Dolny Ren, Górny Ren i Mozela, podlegają nadal systemowi konkordatowemu z 1801 r. oraz Artykułom Konstytucyjnym z 1802 r. odnośnie do wyznania katolickiego; wspomnianym Artykułom oraz dekretem z 1852 i 1987 r. odnośnie do wyznań protestanckich; wreszcie dekretem cesarskiemu z 1808 r. i ordynacji królewskiej z 1844 r. odnośnie do wyznania mojżeszowego. Oprócz tych oficjalnie uznanych wyznań, wyznania nieuznane mogą jednakże istnieć legalnie, a nawet otrzymywać subwencje państwowe, gdyż rozdział nie został wprowadzony w Alzacji-Mozeli zaanektowanej wówczas przez Niemcy. Natomiast jeśli chodzi o terytoria zamorskie, prawo z 1905 r. stosowane jest w departamentach: Martynika, Gwadelupa i Réunion od wejścia w życie dekretu z r. 1911, jak również we współ-

ności terytorialnej Mayotte — od wydania dekretu w r. 1913. Jednakże w departamencie Gujany, którego nie objął ani konkordat z r. 1801 ani rozdział z r. 1905, wyznanie katolickie jest jedynym oficjalnie uznanym, a jego kapłani są jedynymi wynagradzanymi z budżetu departamentalnego, na mocy ordynacji królewskiej Karola X z 1828 roku. Gujańskie dobra kościelne są zarządzane na podstawie dekretów Mandela z r. 1939 „o radach misji”, nadających zdolność prawną wszystkim instytucjom kościelnym kleru diecezjalnego i zakonnego. Te same dekrety Mandela obowiązują nadal we francuskich posiadłościach na Atlantyku (Saint-Pierre-et-Miquelon) i Pacyfiku (Polinezja, wyspy Markizy, Wallis i Futuna, Nowa Kaledonia), które zostały zwolnione z postanowień konkordatowych z początku XIX wieku, jak i z rozdziału z początku XX wieku. Jedynie kler katolicki z Saint-Pierre-et-Miquelon jest częściowo wynagradzany z lokalnego funduszu publicznego, a w Polinezji wyznanie protestanckie posiada odpowiedni status od momentu wydania w 1927 r. specjalnego dekretu¹⁴.

Analogicznie dzieje się z nominacją biskupów francuskich. Prawo powszechne stanowi, że papieżowi przysługuje możliwość wolnego wyboru z tym, że powinien on skonsultować swą decyzję z Rządem Republiki na wypadek ewentualnych „obiekcji o charakterze politycznym w stosunku do proponowanych kandydatów. Ta procedura, ustanowiona na mocy memorandum z 1921 r. pomiędzy Francją i Stolicą Apostolską, objęła w 1934 r. departamenty zamorskie. Natomiast wybór papieski jest całkowicie wolny, bez żadnych konsultacji, w terytoriach zamorskich, pod warunkiem, że chodzi o duchownych narodowości francuskiej. Jedynie dla dwóch stolic biskupich (Strasburg i Metz), trzech departamentów konkordatowych wschodniej Francji, procedura ta jest o wiele bardziej wiążąca z punktu widzenia prawa. W tych dwóch przypadkach stosuje się w pełni artykuł 5 Konkordatu. Stanowi on, że nominacje te dokonywane są przez szefa państwa (wówczas Pierwszego Konsula), a Stolica Apostolska udziela jedynie sankcji kanonicznej. Biskupi tych diecezji i ich ewentualni koadjutorzy zostają więc mianowani dekretem Prezydenta Republiki, a kanonicznie obdarzeni inwestyturą na mocy bulli Biskupa Rzymu. W praktyce istnieje oczywiście uprzednia zgoda obydwu władz i nie było przypadku nominacji dokonanej bez zgody papieża. Warto jednak zauważyć, że obok Króla Hiszpanii, który mianuje biskupa dla wojska, szef państwa francuskiego

¹⁴ Por. Patrick Valdrini i Jean-Paul Durand, *Droit canonique*, Zarys Dalloza, Paris 1989, ss. 526—558.

jest obecnie jedyną władzą polityczną w świecie, która jeszcze mianuje formalnie biskupów¹⁵.

Rozwój ustawodawstwa i orzecznictwa republikańskiego spowodował ponadto wyłonienie się „francuskiego prawa kościelnego”, dotyczącego zgromadzeń zakonnych, katolickich stowarzyszeń diecezjalnych, różnych kapelanii (wojsko, szkoły, szpitale, więzienia), socjalnych świadczeń kleru, systemu podatkowego dla dóbr kościelnych, organizacji kultu, itd. Tak, że można by się zastanawiać, co pozostało z wielkich zasad z 1905 r. oprócz zasady instytucjonalnego rozróżnienia pomiędzy Kościołem i państwem: oficjalnie laicka, Francja stosuje rozdział konkordatowy w trzech departamentach metropolii, szczególny status w wielu posiadłościach zamorskich i dobre stosunki bezkonkordatowe na pozostałym obszerze. W rzeczywistości zrodzona z wielkich emocji ideologicznych francuska laickość dojrzała z czasem, pod wpływem długotrwałego procesu tworzenia ram prawnych¹⁶.

Jeśli francuska laickość mogła początkowo wpłynąć na niektóre państwa europejskie i zachęcić je do odseparowania się od instytucji kościelnych, to później, w naszych czasach, wzory zagraniczne wyparły laickość, dzięki czemu stosunki z władzą duchowną są obecnie we Francji bardziej spokojne i układne. W istocie, początkowe napięcia nierozłącznie związane z modelem laickim nie odpowiadają już obyczajowości naszej epoki, ani duchowi współczesnej polityki praw człowieka, w którą wpisane jest na pierwszym miejscu poszanowanie sumienia i wolność religijna.

Ten powszechny porządek prawny — odzwierciedlenie duchowej i kulturowej jedności narodów naszego starego kontynentu — jest owocem ducha Europy, którego nie sposób oddzielić od ducha chrześcijaństwa.

tłum. Małgorzata Tryc-Ostrowska

¹⁵ Por. J. B. d'Onorio, *La nomination des évêques. Procédures canoniques et conventions diplomatiques*, Paris 1986, ss. 60—64.

¹⁶ Zob. *La laïcité au défi de la modernité* (pod redakcją J. B. d'Onorio), Wstęp kardynała Paula Pouparda, Dokumenty X ogólnokrajowego sympozjum prawników katolickich, Paryż 1990.